

Zygmunt Gloger. Starożytnik z Jeżewa

autor: ewa_zwierzyńska

Są tacy ludzie, których życiem można by obdarzyć dziesięć innych osób i każda z nich miałaby pełne ręce roboty. Do takich ludzi zaliczał się Zygmunt Gloger – etnograf, folklorysta, archeolog, historyk, pisarz, a także wielki podróżnik.

Aby zasłużyć na to miano, wcale nie trzeba wyjeżdżać daleko. Czyż nie jest podróżnikiem ten, kto śpi po gołym niebem lub w stodole, mając do wyboru ciepłą pierzynę w gospodzie? Zygmunt Gloger podróżował najczęściej dolinami rzek, mając za środek lokomocji czółno, w upale, znoju, burzy i deszczu, nierzadko błędząc nocami po ciemnych borach i nieprzetartych szlakach. Zawsze blisko ludu: bywał na pogrzebach, weselach, przy pracy i w kościele. Przysłuchiwał się pieśniom, przyglądał drewnianym zagrodom, przekopywał piaszczyste pagórki w poszukiwaniu „świadectw przeszłości”, czyli archeologicznych eksponatów.

„Przykładając ucho do starych mogił”

Eliza Orzeszkowa jego pasję podróżowania ujęła słowami: „Umysły podróżników dzielą się na dwa rodzaje: jedne dlatego, aby wzruszenia i ciekawości dostarczyć, a z kolei czytelnikom ich udzielić, potrzebują widoku rzeczy rzadkich, ogromnych, nowością lub wspaniałością swoją uderzających wyobraźnię. (...) Umysły zaś drugiego rodzaju w otoczeniu na pozór najzwyczajniejszym i powszednim, wśród zjawisk, które innym się wydają stare i nieme, wynajdują i krzeszą dla myśli i fantazyi obfite źródła wiedzy i piękności”.

Sam Gloger w książce Dolinami rzek wspominał swoich kolegów, którzy podróżowali po Afryce i innych egzotycznych krainach, zdobywając uznanie i sławę. Starożytnik z Jeżewa nie szukał poklasku, nieustannie podróżował po regionie, w którym mieszkał – Podlasiu.

Sam zaś mówił o sobie: „Takie już bowiem mam dziwactwo, że zamiast szukać dalekich cudów przyrody, zamiast gonić za zgiełkiem i po targowicach świata, doznaję największych rozkoszy, gdy wpatruję się w dno cichych strumieni i rzek, gdy przykładam ucho do starych mogił, których szeptu mrocznych dziejów nikt nie słucha”.

Encyklopedia staropolska i nie tylko

O współczesnych mu podróżnikach nikt dziś nie pamięta, a dzieło Glogera trwa i z czasem nabiera coraz większej wartości. Jego sztandarowe dzieło Encyklopedia staropolska to do dziś jedno z głównych źródeł o kulturze staropolskiej. Oprócz tego ukazały się inne pozycje poświęcone etnografii i folklorowi: Pieśni ludu (1892 rok), Księga rzeczy polskich (1896 rok), Rok polski w życiu, tradycji i pieśni oraz Geografia historyczna (obie w 1900 rok), Budownictwo drzewne w dawnej Polsce (1903 rok).

Starożytnik z Jeżewa

Zygmunt Gloger urodził się w 1845 roku w domu polskiego ziemianina. Większość życia spędził w majątku Jeżewo koło Tykocina. Pierwsze swoje wyprawy odbywał dosłownie za płot. Już jako nastolatek odwiedzał okoliczne wsie: Pogorzalki, Pajewo oraz Jeżewo, i rozmawiał z najstarszymi mieszkańcami. Owocem tych wycieczek stał się Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim. Gloger zapisał około 2 tysięcy staropolskich przysłów i powiedzonek. Wykonywał też liczne rysunki starych, niszczących budowli drewnianych na wsiach (domy, budynki gospodarcze, spichlerze itp.), wypytywał

starszych ludzi o ich historię i przeznaczenie.

Zainteresowania etnograficzne i archeologiczne odziedziczył po ojcu – Janie Glogerze. Wspólnie z nim zorganizował w Jeżewie prywatne muzeum, w którym zgromadzili największą w Polsce kolekcję eksponatów archeologicznych oraz przedmiotów związanych z etnografią. Gloger spopularyzował również turystykę i ochronę zabytków. Był założycielem i pierwszym prezesem Towarzystwa Krajoznawczego oraz wiceprezesem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

Działacz, pozytywista, tytan pracy

Ekspedycje archeologiczne, etnograficzne i krajoznawcze, liczne publikacje w periodykach i gazetach, działalność naukowa i edukacyjna (był wydawcą „książeczek dla ludu”, które w sposób przystępny miały upowszechniać wiedzę wśród najbiedniejszych warstw społecznych) – wszystkie te działania miały swoje korzenie w umiłowaniu ziemi ojczystej. Pozytywistyczna „praca u podstaw” to był wyraz jego głębokiego patriotyzmu i chęci zachowania „duszy narodu”, przez którą rozumiał kulturę i dziedzictwo duchowe. W międzyczasie prowadził majątek, działał w kilku komisjach Akademii Umiejętności w Krakowie, był zaangażowany w działalność Kredytowego Towarzystwa Ziemskiego, które wspierało polskich właścicieli ziemskich.

Zygmunt Gloger zmarł 15 sierpnia 1910 roku. Swoje bogate zbiory przekazał muzeom i instytucjom publicznym. Pochowany jest na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Jego dzieło życia – Encyklopedia staropolska – to lektura obowiązkowa dla każdego badacza starożytnej kultury polskiej.

„Ni jednej godziny nie strwonił w życiu...”

Jeden człowiek, a tak przeogromne dziedzictwo. Jak to możliwe, że w ciągu jednego życia można dokonać tak wiele? Być może tajemnica tkwi w pracowitości, dyscyplinie i wielkiej determinacji, z którą oddawał się swoim pasjom. Glogera nudziły rozmowy o niczym i towarzyskie konwenanse. O pannach z wyższych sfer pisywał: „Rozmowa z kawalerem najczęściej pusta: gdzie, kto, jaki ma salon, jaką w nim posadzkę, ile miesięcy i w jakim mieszka mieście lub do jakich wód wlecze tłumoki. Same komunały trzech groszy niewarte. A spytaj się to której (...) o cokolwiek z dziejów krajowych, z wiadomości o kraju własnym – to trafiłeś kulą w płot”.

Pełen poświęcenia dla swojej pracy nie spuszczał z oczu celu, do którego dążył. Współcześni pisali o nim: „ni jednej godziny nie strwonił w życiu na rozrywkę w karty, nie spędził ani dnia w podróży poza Słowiańszczyznę, nie był ani razu na wyścigach, na balu publicznym, maskaradzie, majówce dla zabawy”.

Śladami Glogera na Podlasiu

Przez wiele lat planowano stworzenie muzeum Glogera w jego rodzinnym majątku w Jeżewie, upamiętniającego tę niezwykłą postać. Niestety plany te nie doszły do skutku. Dziś na miejscu jeżewskiego dworku leży kupa gruzu. W oddali majaczą ruiny wielkiego browaru, którego Gloger był pomysłodawcą i budowniczym. W tykocińskim muzeum możemy oglądać stałą ekspozycję poświęconą starożytnikowi z Jeżewa: meble z jego gabinetu, kilka pamiątek, obrazy. Na tykocińskim cmentarzu odnajdziemy neoklasycystyczną rodową kaplicę grobową Glogerów zbudowaną przez Zygmunta w 1885 roku – spoczywają w niej jego rodzice i żona.